

Prenumerata:

we Lwowie:

Miesięcznie... 1 K 50 h.
Kwartalnie... 4 „ 50 „
Rocznie... 18 „ — „
Za dostawę do domu
30 hal. miesięcznie.

Na prowincyi i w monar-
chii austryackiej:

Miesięcznie... 2 K — h.
Kwartalnie... 6 „ — „
Rocznie... 24 „ — „

Za granicą:

Miesięcznie... 2 K 30 h.
Kwartalnie... 6 „ 85 „
Rocznie... 27 „ 25 „

Numer we Lwowie... 6 h.
na prowincyi... 8 „
na dworcach... 10 „

DZIEŃ

POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Wychodzi o godzinie 4 1/2 po południu.

Ogłoszenia:

Zwykłe inseraty: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce 20 hal.

Nadesłane: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce 60 hal.

Ogłoszenia między tekstowe za wiersz petytowy 1 K 50 hal.

Drobne ogłoszenia za wyraz 3 hal.

Rękopisów bez zastrzeżenia zwrotu nie zwraca się.

Redakcja i administracja: przy ul. Kopernika l. 15 a (parter). Kantor na Lwów w biurze dzienników K. Buchstaba ul. Karola Ludwika 21.

Co dzień niesie ?

* „Dzień“ rozpoczyna dziś druk wywiadu z jednym z najwybitniejszych członków Kół polskiego o sytuacji wewnętrznej w Austro-Węgrzech.

* Otrzymujemy informacje o niedzielnych obradach nowego stronnictwa politycznego w kraju.

* Dyrektorem-referentem krak. „Floryanki“ wybrany dziś poseł Fr. Paszkowski.

* W Stryju odbędzie się 28 bm. zjazd przemysłowy i wystawa.

* Deputacja m. Złoczowa prowadzona przez p. Byka była już u ministrów, a uda się jeszcze do cesarza w sprawie zapomogi dla pogorzalców.

* Zagraza Lwowowi nowy strój piekarski.

* Umarł dziś w Wiedniu „Król karaliny“ Fr. Manlicher.

* W obozie Kossutha nastąpił rozłam. P. Lengyel dąży do utworzenia nowego stronnictwa niezawisłości.

* Ambasadorem włoskim w Wiedniu został ks. Avarna w miejsce hr. Nigry.

* W Szwecyi zapowiadają reformę wyborczą na zasadzie powszechnego głosowania.

* Rewolucja w Afryce niem. przybrała zatrwajające Berlin rozmiary. Dziś uchwalił parlament dodatkowy 2 i pół milj. kredyt kolonialny.

* O położeniu na dalekim Wschodzie najbardziej uspakajające wiadomości, zarówno z Londynu, jak i Petersburga.

Od Administracji.

Wszyscy nowi nasi prenumeratorowie, którzy zaabonują „Dzień“ od 1 lutego b. r. w naszej administracji lub w kantorze miastowym (biuro Buchstaba), otrzymać mogą „Dzień“ bezpłatnie już od 15 stycznia b. r.

Dyaryusz.

Środa 20 stycznia 1904.

Imiona Rz. kat. Fabiana. — Gr. kat. Sobor św. Joan. — Słowo. Sebastjana. — Wschód słońca 7:47, zachód 4:34.

Zgromadzenia i posiedzenia W Kole im. Kościuszki T. S. L. (pl. Strzelecki l. 6) posiedzenie sekcji czytelniano-odczytowej o 7 w. — W Tow. politechnicznym zebranie tygodniowe o 7 w. — W lokalu p. Lenarda (pl. Akademicki l. 1) walne zgromadzenie Stow. Bratniej pomocy kuchmistrzów „Zgoda“ o 10 w.

Odczyty i wykłady. W akad. Tow. „Ognisko“ odczyt inż. Firganga „Jedwabnictwo sztetne“, o pół do 8 w. — W gmachu politechniki (sala X) odczyt p. Berggrüna „Prawo najmniejszej pracy deformacyjnej i jego zastosowanie“ o 5 popoł. — Powszechne wykłady uniwersyteckie: L. Poplawski i H. Ottawowa: „Ludwik van Beethoven“. Część II. Wykłady objaśniane przy pomocy fortepianu. (Zakład fizyczny Univ., Długosza l. 8) o pół do 7 w. — Dr. S. Opolski: „Chemia naszych pokarmów“ (Zakład chemiczny Univ., Długosza l. 6) o pół do 8 w.

Wystawy. Tow. Przyj. sztuk pięknych. (pl. Św. Ducha l. 10) codziennie od 10 do 5. Wstęp 60 hal., w niedzielę 30 hal. — Salon sztuk pięknych Latoura (Trzeciego Maja l. 11) od 10 do 7.

Wstęp 40 hal., młodzież szkolna 20 hal. — Wystawa okazów przemysłu krajowego, (pl. Hallicki, dom Biesiadeczek) bezpłatnie.

Widowska i koncerty. Teatr miejski: „Pajace“ i „Cavalleria rusticana“ z Bellincioni. — W Tow. akad. „Związek“ III. wieczór muzykalno-wokalny o 7 w.

Czwartek 20 stycznia 1904.

Imiona. Rz. kat. Agnieszki. — Gr. kat. Hryhorya Br. — Słowo. Jarosława. — Wschód słońca 7:47, zachód 4:35.

Odczyty i wykłady W „Wspólnej nauce“ (Ossoliński l. 11) odczyt p. Śladki „Rozwój nauk biologicznych“ o pół do 8 w.

Widowska i koncerty. Teatr miejski: „Wesele“. — Teatr ludowy: „Obrona Częstochowy“ — Filharmonia: Wieczór styczniowy.

Giełdy pieniężne.

Wiedeń. 20/1. (Tel. „Dnia“). Giełda poranna g. 10:30 w południe.

Marki 117-16, Renta majowa 100-65, Węg. renta kor. 99-10, Akcje austr. Zakł. kred. 677-50, Akcje węg. Zakł. kred. 771-50, Akcje Anglobanku 280-50, Akcje Unionbanku 540-50, Akcje Bankvereinu 521-50, Akcje Laenderbanku 445-50, Akcje Kolei państw. 671-50, Lombardy 83-50, Akcje kolei Elbethal —, Akcje Fabryki broni 476-50, excl. kupon, Losy tytoniowe —, Alpiny 428-50, Akcje Rima Muranyi 484-50, Akcje Prask. Tow. żelaz. —, Losy tureckie 182-50, Ruble 252-50, 4 prc. listy zast. Banku hipotecz. 99-25, 4 1/2 prc. listy zast. Banku hipotecz. 101-75, 4 prc. Galic. Poż. kraj. z r. 1893 99-35, 4 prc. listy zast. Banku kraj. 99-50, 56 l. listy Tow. kred. ziem. 99-80. Usposobienie: spokojne.

Wiedeń. 20/1. (Tel. „Dnia“). Giełda połudn. g. 12:30 w południe.

Marki 117-17, Renta majowa 100-65, Węg. renta koron 99-05, Akcje austr. Zakł. kred. 678-50, Akcje węg. Zakł. kred. 773-50, Akcje Anglobanku 281-50, Akcje Unionbanku 541-50, Akcje Bankvereinu 521-50, Akcje Laenderbanku 445-50, Akcje Kolei państw. 672-50, Lombardy 83-25, Akcje kolei Elbethal —, Akcje fabryki broni 484-50, Akcje tytoniowe —, Akcje Alpiny 430-50, Akcje Rima Muranyi 485-50, Akcje Prask. Tow. żelaz. —, Losy tureckie 182-75, Ruble 252-50. Usposobienie: ustalone.

Berlin. 20/1. (Tel. „Dnia“). Giełda poranna. Akcje kredytowe 214-10, Tow. Dysk. 195-50. Usposobienie: silne.

Wiedeń. 20/1. (Tel. „Dnia“). Zamknięcie giełdy g. 2:30.

Akcje austr. Zakładu kredy. 675-75, Akcje węg. Zakł. kred. 771-50, Anglobanku 280-50, Unionbanku 542-50, Laenderbanku 446-50, Bankvereinu 521-50, Bodencredit 944-50, Galic. banku hipot. 550-50, Kolei państw. 670-50, Kolei połud. 83-25, Kolei Elbethal 416-50, Kolei północnej 5450-50, Kolei czerniowieckiej 579-50, Alpiny 428-50, Rima Muranyi 482-00, Prask. Tow. żelaz. 1925, Fabryki broni 482-50 excl. kupon, tur. tytoniowe 395-50, Gal. karp. Tow. naftowego 1282, Obl. węg. ind. 98-50, Renta majowa 100-70, Austr. renta kor. 100-60, Węg. renta kor. 99-10, 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 99-85, 4 prc. listy Banku krajow. 99-90, 4 1/2 prc. listy Banku kraj. 103-50, 5 prc. kom. Oblig. Banku kraj. 103-10, 4 prc. listy Banku hip. 99-75, 4 1/2 prc. listy Banku hip. 102-50, 5 prc. listy Banku hipotecznego 112-50, 4 prc. gal. obl. propin. 100-20, 4 prc. gal. pożyczki kraj. z r. 1893 100-50, 4 prc. Pożyczka m. Lwowa 97-60, Losy tureckie 182-75, Marki 117-20, Ruble 252-50. Usposobienie: Po silnym przebiegu osłabione wskutek berlińskich i budapestzskich sprzedazy arbitrazowych.

Giełdy zbożowe.

Sudapeszt 20/1. (Tel. „Dnia“).

Pszensica na kwiecień 7-85 do 7-86, na październik 7-65 do 7-66. Zyto na kwiecień 6-60 do 6-61. Owies na kwiecień 5-48 do 5-49. Kukurydza na maj 5-28 do 5-29, na lipiec 5-38 do 5-39. Rzekap na sierpień 11-55 do 11-65.

Oferty: mierne.

Chęć kupna: słaba.

Usposobienie: bez ochoty.

Pogoda: Pada śnieg.

Wiedeń 20/1. (Tel. „Dnia“). Cukier 18-65 (spokojne) Spirytus 44-80 (ustalony) Nafta (niezmieniona).

Nowy dyrektor Krak. Tow. Ubezpieczeń.

Kraków (Tel. „Dnia“). O godz. 11. w południe zebrała się Rada nadzorcza Tow. Wzaj. Ubezp. w celu wyboru dyrektora referenta. Posiedzenie zagaił prezes Męciński, poświęcając wspomnienie śp. Romerowi. Wybrany został dyrektorem poseł dr. Fr. Paszkowski.

Wiec przemysłowy i wystawa w Stryju.

Stryj (Tel. „Dnia“). 28. bm. odbędzie się tu o godzinie 1. popołudnie, w lokalu Rady powiatowej, walne zgromadzenie Oddziału Stryjsko-Zydzaczowskiego Gal. Tow. Gospodarczego; tego samego dnia o godzinie 6 w. wieczorem, w sali magistratu, wielki ogólny wiec przemysłowy. Na obu zebraniach delegat »Biura reklamy wyrobów krajowych« przy »Centr. Związku fabrycznym« demonstrować będzie okazy wyrobów krajowych w zestawionej przez Biuro reklamy kolekcji.

Wskazanym było, aby przemysłowcy, szczególnie ci, których wyroby zainteresować mogą sfery rolnicze, nadesłały na wystawę drobne okazy i próbki swoich wyrobów, a przynajmniej cenniki i katalogi.

Wprawdzie termin bardzo krótki, ale z uwagi na oczekiwany wielki zjazd rolników z całego okręgu i udział szerokich warstw ludności na wiece, należałoby z tej sposobności skorzystać. Wysyłki skutecznie należy pod adresem Wydziału Rady powiatowej w Stryju »dla wiece przemysłowego«.

† Fr. Manlicher.

Wiedeń (Tel. „Dnia“). W nocy zmarł w 56. roku życia Ferdynand Manlicher, który skonstruował słynny system karabinu, noszący jego nazwisko.

Delegacye.

Wiedeń (Tel. „Dnia“). Komisya budżetowa austryackiej delegacyi rozpoczęła dziś obrady nad kredytem okupacyjnym. Po sprawozdawcy Sustersiczu zabrał głos wspólny minister skarbu Burian.

Polityczne wywiady „Dnia”.

Zwróciliśmy się do kilku najwybitniejszych członków Koła polskiego z prośbą o skreślenie nam odpowiedzi na szereg pytań, obejmujących mniej lub więcej całością aktualnych kwestyj z dziedziny polityki wewnętrznej, ze szczególnem uwzględnieniem stosunku delegacji naszej do obecnego rządu.

Dziś zamieszczamy pierwszy wywiad z delegatem, którego opinia ceniona jest bardzo, nie tylko w Kole polskiem ale i wśród posłów innych narodowości. Interwiew ten zamieszczamy w formie pytań i odpowiedzi, gdyż w ten sposób najłatwiej uniknąć nieporozumień i chaotycznego przedstawienia sprawy.

W Y W I A D.

Pytanie:

Jak się Pan delegat zapatruje na obecną sytuację w państwie?

Odpowiedź:

Sytuacja zabagniona i pozostająca ciągle pod znakiem obstrukcji, okazuje przecież pewne znamiona zwrotu ku lepszemu. Wnoszę to z usposobienia Czechów nie pewnych, czy obstrukcja ich, zaprowadzi do pożądanego celu i zaskoczonych obstrukcją Niemców w Sejmie czeskim. Naczy to zatajowanie życia parlamentarnego na całej linii, zarówno w zakresie państwowym jak krajowym, co dla znanych przyczyn Niemcy zawsze dłużej potrafią wytrzymać, aniżeli Czesi.

Co do Koła polskiego, to ono potępia obstrukcję, z którejkolwiek ona pochodzi strony, gdyż słusznie uważa ją za formę cichej, choć bezkrwawej rewolucji.

Tylko Niemcy, zasmakowawszy w obstrukcji, która tak wściekle prowadzili za czasów hr. Badeniego, dostrzegli sobie nowe prawo państwowe, głoszące teorię, iż w ważnych wypadkach obstrukcja jest dopuszczalną. Tą drogą dochodzą oni do dziwnej konkluzji, że ich obstrukcja jest usprawiedliwioną, czeska zaś potępienia godną, podczas gdy w rzeczywistości o tem, co dla pewnego narodu jest »ważnym wypadkiem« chyba nikt inny, jak tylko ten naród sam może decydować.

Pytanie:

Weszliśmy w Nowy Rok pod znakiem

§ 14. Czy jest nadzieja uruchomienia parlamentu? Czy czesko-niemieckie rokowania ugodowe wydadzą jaki rezultat?

Odpowiedź:

Prócz dobrowolnego odstąpienia od obstrukcji, możliwe są trzy drogi, prowadzące do uzdrowienia parlamentu! Pierwszą jest uгода czesko-niemiecka, środek najbardziej pożądanym i skutecznym, gdyż zatargi między Czechami a Niemcami zatrzymują życie parlamentarne w Austrii od samego zarania ery konstytucyjnej. Otóż, trzeźwi i rozumni politycy zarówno w jednym, jak i drugim obozie, dążą do zgody, a słysząc się już nawet dają głosy o cienkiej papierowej ścianie, dzielącej te dwa narody. Lecz trudno zapoznać, że wszelkie roszczenia, oparte na względach prawniczych, etycznych i kulturalnych, odgrywa tu rolę drugorzędną i że cała ta kwestya w gruncie rzeczy jest tylko kwestyą hegemonii, gdzie uгода dobrowolna, bez pokonania przeciwnika, jest bardzo trudną.

Drugim środkiem, tu i ówdzie zalecanym, jest zmiana konstytucji, rozszerzenie samodzielności krajów, lub nawet ustroj federalistyczny.

Trudno tylko zrozumieć, jak przeprowadzić tak doniosłe i kardynalne zmiany w obecnym chaotycznym stanie, gdzie uchwalenie zwykłego prowidoryum budżetowego, lub ustawy o kontyngencji rekrutów, natręca tyle trudności. Jeżeli w najspokojniejszych czasach wniosków na zmianę konstytucji działa jak dynamit, to cóż dopiero teraz? Koło polskie, a w szczególności lewica Koła, zawsze dąży do rozszerzenia samorządu kraju, czego dowodem są częste t. zw. »ustawy ramowe«. Jednakże wszyscy ci, którzy we własnych sejmach krajowych tworzą mniejszość, z natury rzeczy są najzagorzalszymi przeciwnikami rozszerzenia autonomii krajowej, a do nich należą Niemcy głównie w krajach sudeckich, Rusini i Włosi. Wszelkie tedy usiłowania, zmierzające do zmiany konstytucji, popchnąć muszą te żywioły do koalicji i już wyraźnie słychać było w Radzie państwa, że tego rodzaju rozszerzenie autonomii bez wydatnej ochrony mniejszości, którą posunięto aż do idei »autonomii narodowościowej«, nie będzie nawet przedmiotem dyskusyi

(D. n.)

Z niw polskich.

Nowe poselskie Koło sejmowe w Sejmie pruskim już się ukonstytuowało. Prezesem wybrano ponownie sędziwosem dra Henryka Szumaną, wiceprezesem Kazimierza Chłapowskiego, sekretarzami dra Niegolewskiego i ks. Łosińskiego, kwestorem dra A. Chłapowskiego; na członków komisji parlamentarnej Czarlińskiego i ks. prałata Jądzewskiego, a na zastępców dra Mizerskiego i ks. prałata Stychła; członkiem komisji budżetowej prof. Schrödera; członkiem komisji szkolnej ks. prałata Stychła.

Prezes Koła, dr. Szuman, jako najstarszy wiekiem z zasiadających w sejmie posłów, miał prawo do godności prezidenta sejmiku, zrzekł się on jednak tej godności, a to głównie dlatego, ponieważ prezydent taki ma obowiązek zagać sesję lojalnem wspomnieniem o królu i okrzykiem na jego cześć. Tego posła Szuman uniknąć pragnął i dla tego zdał tę godność na najbliższego mu wiekiem, również 82-letniego, posła Schaffnera, Niemca.

Mowa tronowa Wilhelma II sprawiła tak Niemcom, jnk i Polakom pewnego rodzaju niespodziankę. Spodziewano się mianowicie po obu stronach, że mowa ta będzie zawierała między innymi zapowiedź nowej ustawy przeciwko językowi polskiemu na zebraniach, względnie reformę obecnej ustawy w tym kierunku. Tymczasem tak się nie stało; mowa tronowa ani słowem o tem wszystkim nie wspomiała.

Obecnie jedno z pism berlińskich, zamieszczające bardzo często półurzędowe wiadomości, tak fakt ten tłumaczy:

»Niespodziankę przyniosła mowa tronowa o tyle, że nie podaje ani słowa o zamiarze reformy prawa o stowarzyszeniach. Domyślać się jednak można, że zapowiedziany projekt mimo to przyjdzie do skutku. Może przedwstępne roboty jeszcze nie postąpiły tak daleko, żeby już dziś można oznaczyć termin wniesienia projektu na pewno«.

Inne pismo, »Freisinnige Ztg.« tak samo się na tę sprawę zapatruje i przypuszcza możliwość wniesienia takiego projektu w ciągu sesyi.

»Wszystko to — pisze słusznie »Dziennik Poznański« — jest dla nas wskazówką,

Konstanty Dursa.

2).

Chwila zapomnienia.

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy.)

— Piękne miasto! — szepnął Pomiankowski, patrząc na ten obraz o śmiałej perspektywie.

Piękne, ale przeważnie naszym kosztem — odparł Suchodolski z marsmem między grubemi, białemi brwiami. — Czesi, Polacy, za dawniejszych czasów Włosi, dawali pieniądze, robotnika, architektów, by zrobić z tego Wiednia cacko architektoniczne. Trudno! To uprzywilejowane stanowisko każdej stolicy. Lecz inne stolice przynajmniej odwiedzają się prowincyi oddziaływaniem kulturalnem, społecznem. W niniejszym wypadku o takim oddziaływaniu nie było i nie może być mowy.

— Dlaczego?

— Ho! ho! Trzeba by wykładać parę godzin, by odpowiedzieć choć w części na to jedno słowo: dlaczego? Gdy posiedzisz tutaj dłużej, panie Stanisławie, odpowiesz sobie sam lepiej, niż ja potrafiłbym uczynić...

Przeszli ulicę, znaleźli się na wprost gmachu parlamentu przy kratkach ogrodu i skierowali kroki w stronę Opery. Przecho-

dniów było niewiele. Chłód jesienny odstraszał ludzi od wychylania się na ulicę. W oddali błyszczały światła zapalonych latarni.

Pomiankowski nieskory był do mówienia. Myślą ogarniał ostatnie tygodnie, namowy sąsiadów, by się starał o mandat, agitację wyborczą, nienawistne artykuły w paru gazetach lwowskich i krakowskich, piulonowy smak pierwszych potwarzy, manewry agentów wyborczych, pragnących wyłudzić od niego nieco grosza, mowę kandydacką, oklaski, jakimi go obsypano za szczerzy zapał, bijący z jego programu, dzień wyborów, pełen rozgorączkowania, gdyż kontrkandydat silnie agitował, ogłoszenie rezultatu, składanie życzeń przez obecnych, zarządzenia w domu, gdzie zostawiał dobrze zagospodarowany majątek na łaskę rządcy, tudzież ofycjalistów, jazdę do Wiednia, intencje i myśli, które mu towarzyszyły w tej podróży, zamiar usilny pracy wytrwałej dla dobra publicznego, rachunek sumienia, czy się czuje odpowiednio do takiej pracy przygotowanym, pierwszą wizytę u prezesa Koła polskiego, zarekomendowanie się kolegom, dzisiejsze mowy w Izbie... Nie miał jeszcze opinii wyrobionej o kolegach, o metodzie pracy, o kierunku, którego powinien się chwycić, by nieść pożytek współobywatelom. Te myśli i te wspomnienia wiązały mu język. Suchodolski zdawał

sobie wybornie sprawę z nastroju towarzyszącego i milczał również.

Naraz chwycił za kapelusz i zawołał głośno po polsku:

— Moje uszanowanie panu radcy; moje uszanowanie, panno Zofio! Dzielnie, dzielnie! Nie boimy się jesieni! Prawdziwa Polka!

Stanisław się ocknął. Na wprost nich, już mijając, szła para, mężczyzna niski, szpakowaty, i o pół głowy od niego wyższa smągła brunetka o wyrazistej, młodzieńczej, energicznej twarzy. Mężczyzna był ubrany starannie, miał cylinder nieco przedawnionego kształtu, lecz odprasowany bez zarzutu, starał się trzymać prosto, acz mu na to nie pozwalały plecty przygarbione; pod rękę prowadził córkę, ubraną skromnie, czarno, z małym boa futrzanem naokoło szyi, w czarnym, kastorowym kapelusiku, zdobnym w jakieś pióro ciemno-zielone o nieokreślonym pochodzeniu.

Czarne, duże oczy dziewczyny były wlepione w pociągłą, różową twarz Pomiankowskiego, zdobną w niewielki włos blond, z pod których przy uśmiechu wyglądały białe, zdrowe zęby. Ich spojrzenia skrzyżowały się. Idąc za przykładem Suchodolskiego, Stanisław uchylił kapelusza. Suchodolski przystanął. Radca także się zatrzymał. Zbliżyło się wzajemnie.

(D. e. n.)

żeby nie ustawać w czujności i prowadzić dalej zapobiegawczą agitację, bo nie wiemy dnia i godziny, kiedy grom spadnie. Wszelkie uspokajające opinie są nie na czasie.

Zresztą, fakta świadczą najlepiej, że choć w mowie tronowej pominięto sprawy polskie milczeniem, nie przeszkodzi to bynajmniej władzom pruskim w dalszym, a może jeszcze zacieklejszym przesładowaniu narodowości polskiej. Poucza nas o tem znakomicie wygłoszone na posiedzeniu wczorajszym sejm pruskiego przez ministra skarbu Rheinabana exposé, w którym oświadczył on między innymi, że celem zwalczania agitacji polskiej na Śląsku Górnym wstawiono w budżet na rok 1904 kwotę o półtora miliona marek wyższą. Wszyscy urzędnicy na Śląsku Górnym mają otrzymać dodatek. Na budowę zamku królewskiego w Poznaniu wstawiano milion marek, a rząd ma nadzieję, iż budowa tego zamku przyczyni się znacznie do wzmocnienia niemieckości.

Jak widać z tego, ludzić się co do intencji rządu pruskiego nie ma najmniejszego powodu. Dobrze one i dla narodowości polskiej korzystne nie będą z pewnością.

*

Zjazd dziennikarzy polskich i czeskich odbędzie się w niedzielę 31 bm. w Morawskiej Ostrawie na zaproszenie Tow. dziennikarzy czeskich. Głównym przedmiotem obrad tego zjazdu będzie referat redaktora dziennika »Tieszinske Noviny« J. Smykala, p. t. »O polsko czeskiej wzajemności na Śląsku«. Ponadto wygłoszony będzie informacyjny wykład o stosunkach ostrawskich, oraz referat o ważnych wydarzeniach i nowych obawach w życiu dziennikarskiem. Uczestnikom będzie rozesłany program szczegółowy, na który złożą się: wspólny obiad, zwiedzanie miasta itd. Komitet zwraca się do polskich dziennikarzy z gorącą prośbą o jak najliczniejszy udział w zjeździe. Zgłaszać się należy do p. Franciszka Sokol Tummy w Morawskiej Ostrawie.

Z kraju.

Kraków. Donoszą nam: W auli Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyła się dziś promocyja „sub auspiciis imperatoris“ dr. filozofii Wojciecha Gieleckiego. Uroczystość odbyła się w obecności delegata Fedorowicza, oraz zgromadzonych w komplecie profesorów. Po odczytaniu

roty przysięgi, przemówił do p. Gieleckiego dziekan prof. Szramm, poczem po przemówieniu rektora Krzysmuskiego wręczył mu delegat Fedorowicz pierścien z brylantami, jako upominek od cesarza. Dr. Wojciech Gielecki urodził się w r. 1876 w Krzeszowiecach, jako syn rejenta. Gimnazjum i wydział filozoficzny ukończył w Krakowie, a zdawszy wszystkie egzamina z odznaczeniem i otrzymawszy stypendyum, odbył dalsze studia w Berlinie i Paryżu.

Jedynym przedmiotem rozmów tutejszych sfer sferiejskich jest ciągle jeszcze niespodziewane aresztowanie Romana Chmurskiego. Przy rewizji w mieszkaniu aresztowanego znaleziono księgi, w których Chmurski z nadzwyczajną skrupulatnością notował swoje osobiste wydatki, które, jako obecnie się pokazuje, stanowczo przekraczały siły finansowe aresztowanego. Był on jeszcze po aresztowaniu nawet tak pewnym siebie, że wyraził przed sędzią śledczym przypuszczenie, że uwięzienie jego nastąpiło wskutek pomyłki, dopiero sędzia śledczy rozwił to przypuszczenie. Krawcy tu pogłoska, że kupno kamienicy przy ulicy Poselskiej po zbiegłym bracie aresztowanego dyr. Serafinie będzie unieważnione. Kamienicę tę nabyła żona Serafina pani Eurozyna.

Magistrat tutejszy ogłosił wezwanie do popisowych urodzonych w latach 1881, 1882 i 1883, a obowiązanych do poboru wojskowego w roku bieżącym. Wzywa on popisowych, przynależnych do gminy m. Krakowa, aby przejeździ listy, wystawione w magistracie, obejmujące nazwiska popisowych, i w razie pominięcia zażądał wpisania, oraz aby w dniu 25. b. m. o godzinie 10-ej stawili się w wydziale wojskowym magistratu celem wyciągnięcia liczby losu, wedle której w liście sta-wienniczej będą zapisani.

Bardzo chwalebny zamiar powziął zarząd tutejszej Kasy chorych. Oto postanowił urządzić cały szereg wykładów popularnych z dziedziny higieny. Pierwszy wykład dr. Józefa Różyckiego, na temat „Co to jest choroba i jak powstaje“, odbył się w poniedziałek wobec kilkuset osób.

Niejaka Rozalia Klamke zażyła w zamiarze samobójczym sublimatu. Ciężko chorą odwieziono do szpitala św. Łazarza.

Powstało tu „Towarzystwo nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych i wydziałowych miejskich“, którego prezesem wybrano p. St. Nowaka, zaś wiceprezesem p. Mieczysława Słeczowską.

poddanych Ludwika XIV. Gdy jest w podróży, panujący wołają na niego: pst, pst... Najwięksi przyjmują go, jak sobie równego, mniejsi — jak władcę; bo ten, uprzywilejowany przez los, może dla bardzo wielu z nich uczynić więcej, niż oni dla niego. A piękne kobiety? Musi ich się tu schodzić dosyć, wielkich i małych... Nieprawdaż, panie Józefie? No, dobrze już, przecież cię nie badam, nie rumieć się i schowaj ten brzydki grymas. Dobrze wiadomo, że pan Robinson stoi po nad wszystkimi słabostkami ludzkiemi, jak i po nad tym słabym wyrazem, jaki daje mu nasze uwielbienie. Wiesz pan, do twego Władcy Morza jeden wyraz można zastosować, jeden, który jest jego jedy, a wypowiedziany został przez wielkiego Francuza: Ile wody! Ile wody!

Jakkolwiek erudycja Józefa nie wielką była w kierunku zdań, wypowiedzianych przez osoby znane w historii, zrozumiał jednak po intonacji głosu, że Moucheron podkpiwał trochę z niego. Usiadł więc przy maszynie do pisania i założył na walec arkusz papieru.

Przepraszam pana, muszę wysłać pilną robotę.

Moucheron kilkakrotnie jeszcze usiłował nawiązać rozmowę; sekretarz nie słuchał go już więcej, stukając o klawiaturę maszyny. Emil, znudzony wreszcie, zagłębił się w fo-

Kronika polityczna.

Polityka Austro-Węgier.

Prezydent ministrów dr. Körber otrzymał 19 telegramów z rozmaitych miejscowości czeskich, w których ludność dotknięta klęskami elementarnymi prosi o podwyższenie subwencji państwowej i o jak najrychlejsze zwołanie Sejmu czeskiego. Minister odpowiedział na ręce posta Pacaka piśmie, w którym wskazał na smutny fakt, że Rada państwa jeszcze nie rozpoczęła obrad nad budżetem na rok bieżący; rząd mógłby tylko wówczas podwyższyć sumy wyznaczone na podstawie rozporządzenia cesarskiego na rzecz dotkniętych klęskami elementarnymi w Czechach, gdyby po uchwaleniu budżetu miał pogląd na to, jakie środki kasowe są do dyspozycji. Im rychlej więc budżet będzie uchwalony, tem rzadziej będzie łatwiej przyczynić się do ulżenia nędzy. Rząd także jest gotów natychmiast zwołać Sejm czeski, jeżeli będzie miał rekojmię, że będzie on pracował, gdyż inaczej także i Sejm nie przyczyni się do ulżenia nędzy.

»N. Fr. Presse« wystąpiła, jak wiadomo, przeciw okólnikowi ministra wojny w sprawie uwzględnienia języka pułkowego w armii, a to ze stanowiska utrzymania jednolitości, czyli niemieckości w wojsku. Tenże dziennik czyni wyrzuty tym delegatom polskim, którzy, jak wiadomo, nie solidaryzowali się z głosowaniem za rezolucją del. Derschattya w komisji budżetowej delegacji austr., zastrzegającą monarcharce prawa zwierzchnicze w wojsku, i dali temu wyraz w formie protestu.

»N. Fr. Presse« dopatruje się w nim sprzeczności pomiędzy uchwałą Koła polskiego a stanowiskiem jego lewicy demokratycznej.

Rada państwa zbierze się dopiero, jak się zdaje, w połowie marca, z powodu, iż obrady Sejmu węgierskiego odraczają termin zebrania się delegacji węgierskiej.

W komisji budżetowej delegacji austr. oświadczył wczoraj minister Pitreich w kwestyi materyału, z jakiego mają być zrobione nowe działa, że administracya wojskowa po długich próbach przyszła do przekonania, iż najlepsze będą działa z brązu. Zapewnia, że lwia część dochodu z fabrykacji nowych dział przypadnie przemysłowi austriackiemu.

telu, wyciągnął długie nogi i wydobył z kieszeni paczkę dzienników.

Mysł jego, uleciawszy na chwilę na oceany, by wrznieć się do pana Robinsona, z całą siłą przyzwyczajenia zwróciła się teraz ku codziennemu wypadkom życia bruku paryskiego. To też wyraz wielkiego zajęcia malował się na tej fizygnomii ruchliwej podczas czytania długich szpał o debiucie panny X... w Wodewilu, o upadku panny Y... w izbie, o skandalu i procesie Z... w Pałacu Sprawiedliwości. Wyraz ów przypominał pana tego pokoju, gdy patrzył na globus. Zawartość tych papierów, ta świeża farba drukarska tchnęły lekkim upojeniem, które odurzała buławarowca. Ten chłirczyk paryski odnalazł swoją fajkę z opium. W oczach jego malowała się błogość namiętnego palacza, który wdycha woń codziennego narkotyku.

III.

Odrotna strona sławy.

Gdy Moucheron wypowiadał uwielbienie swoje dla Władcy Morza, ten kierował swój samochód ku ministerium skarbu. W chwili, gdy maszyna, przy kracie Luwru, dotykała trotuaru, omal że nie zmiądzła przechodnia, który wychodził z hali pawilonu Rohan i szedł szybko ku ulicy Rivoli.

(D. c. n.)

M. de Voqué.

12)

Władca morza.

Przekład M. Kaganowskiej.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

(Ciąg dalszy).

Cóż u licha! Nigdy z tobą żartować nie można? Ale, ale, czy to prawda, że pan Robinson nabył za 3 miliony franków galerię obrazów hrabiego Leona Abrabanel'a: owego wielkiego spekulanta, który kark skrzył na metalach? Nie udawaj tajemniczego. Nie trzeba. Przecież twój pan kichnął już nie może, żeby cały Paryż o tem nie wiedział.

Dzienniki podchwytują każde słowo jego, ruch każdy. Za wiadomość dokładną o tem, gdzie jadł obiad, płaci się drożej niż za wieść o projektach ministerium, lub o nowej sztuce, którą grać będzie Roza-Estera. I jakże może być inaczej? Od chłopaka ulicznego do cesarza, wszyscy czytelnicy dzienników mają tylko jedno pragnienie: zobaczyć Władcę Morza, być mu przedstawionym, jeśli są ze sfery odpowiedniej, otrzymać jedno słowo od tego dyktatora wyobraźni. Ludwik XIV, mówię ci; a więc i stan dusz

W dalszym ciągu dyskusji nad »extraordinarym« wojskowym gen. Krobotnik dawał szczegółowe wyjaśnienie w kwestyji dział i podniósł zalety brązu wobec stali.

Szpiegostwo rosyjskie w Niemczech.

Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu niemieckiego p. Haase (socyalista) wniósł interpelację w sprawie zachowania się policyjnych agentów rosyjskich w Niemczech i oświadczył, iż w Niemczech przebywa wielu tych agentów policyjnych rosyjskich, którzy śledzą zachowanie się poddanych rosyjskich, ale także obywateli niemieckich. Mowca opisał kilka wypadków, ogłoszonych w »Vorwärts«, w których agenci rosyjscy dopuścili się rozmaitych nadużyć na szkodę Rosyan, zamieszkujących w Niemczech. Agenci ci usiłowali nawet nakłonić urzędników pocztowych do wydawania im korespondencji, nadchodzących z Rosyi. Pruska i niemiecka policja czyni władzom rosyjskim doniesienia o Rosyanach, żyjących w Niemczech. W Szczecinie agent rosyjski przez sfalszowanie podpisu posła socyalistycznego Herberta usiłował dostać w swe ręce listy i posyłki, adresowane do tego posła, a pochodzące z Rosyi.

Sekretarz stanu Richthofen odpowiedział, iż urzędnicy rosyjscy, przydzieleni do ambasady w Berlinie, otrzymali misję bacznego śledzenia zachowywania się anarchistów rosyjskich, przebywających w Niemczech. Natomiast nie wiadomo o tem, żeby urzędnicy ci i ich pomocnicy rozciągali swą działalność także na obywateli niemieckich i że pod tym względem dopuszczają się nadużyć. Kanclerzowi nie wydaje się wskazaną zmianą istniejącego stanu rzeczy, leży to bowiem w interesie państwa, jeśli obcych anarchistów śledzą organa tego państwa, którego ci anarchiści są poddanyimi. Co się tyczy zaś aresztowania w Królestwie osób za popieranie agitacyi rosyjskiej, dążącej do zdrady stanu, to minister oświadcza, iż odpowiednio do przepisów karnych rząd rosyjski został w drodze dyplomatycznej zawiadomiony o wydanym rozkazie aresztowania. Zresztą tak samo w Paryżu rosyjscy agenci pilnują anarchistów rosyjskich, w Londynie agenci włoscy anarchistów włoskich. Tak dzieje się wszędzie.

Podczas przemówienia Richthofena przyszło do gwałtownych starć między nim a socyalistami. Nad tem oświadczeniem rządu otwarto mimo protestu prawicy dyskusję.

W łączności z tą dyskusją pozostaje wiadomością, że aresztowani w listopadzie r. z. w Królewcu za udział w tajemnym stowarzyszeniu socyalistycznym Braun i Nowogrodzki zostali w sobotę uwolnieni.

Revolucya w Afryce niemieckiej.

W Berlinie panuje przynębnienie z powodu alarmujących wieści o przebiegu powstania murzynów w Afryce południowo-zachodniej (Heterów) przeciw zaborczym dążnościom pruskim. Hererowie, poczuwszy już na swej skórze błogie owoce »kultury« niemieckiej, z gwałtownością opierają się dalszym jej zakusom. Według ostatnich depesz, »kulturträgerzy« ponieśli już duże straty w materyale wojennym i ludziach. Hererzy zamordowali niem. weteranarza wojskowego i grożą nowymi mordami. Rząd niemiecki wniósł do parlamentu dodatkowe kredyty do etatu kolonialnego w sumie 2,820.000 marek na wysłanie większych posiłków wojskowych, ewentualnie konnicy, celem zgniecenia powstania murzynskiego »ogniem i mieczem«. Wysłano również do portu w Swakopmundzie kilka okrętów niemieckich.

Z dalekiego Wschodu.

Wieści z dalekiego Wschodu brzmią znowu mniej pokojowo. Zwłaszcza ze stolicy Korei donoszą do pism angielskich, że pa-

nuje tam zupełna anarchia i że gotowo lada chwila przyszedł do rozruchów antyeuropejskich. Posel amerykański w Seouel zażądał z Waszyngtonu wysyłki kilku okrętów dla ochrony poddanych Stanów Zjednoczonych. Paryskie wydanie »New-York-Herald« donosi z Petersburga: Przyjazne dla Japonii stanowisko Anglii zwraca uwagę tutejszych kół politycznych w bardzo wysokim stopniu. Rosya nie ma do walczenia z Japonią, lecz z Anglią, i japońsko-angielski sojusz jest właściwą przyczyną całego zatargu. Przeciw Anglii panuje w tutejszych kołach wielkie rozdrażnienie, które rozciąga się także i na Stany Zjednoczone.

»Nowoje Wremia« donosi, że za trzy tygodnie zbiera się na obrady w Tokio nowy parlament japoński. Członkowie parlamentu stracili cokolwiek na animuszu wojennym, tembardziej, że nader ostra zima czyni wojnę wprost niemożliwą.

Z Salonu sztuki.

Wobec nowo instalującej się wystawy krakowskiego Towarzystwa »Sztuka« należy się jeszcze wzmianka odjeżdżającemu już II. Salonowi okrężnemu artystów polskich, oraz wystawie gwiazdkowej, tworzącym właściwie jedną całość. W wystawie Salonu wzięli udział prawie wszyscy młodzi, coraz bardziej zaznaczający się samodzielnością i doborem tematów malarskich, tak szeroko wyczerpanych przez tyłu genialnych artystów. Tem większa ich zasługa, że z nich nowe iskry wykrzesać potrafil.

Zaczynam od kobiet, którym w recenzyi należy się pierwszeństwo.

Więc w pierwszym rzędzie Muttermilchowa. Jej obraz olejny, zatytułowany »Dzieci bretońskie«, uderza nas prawdą, siłą i szerokością w wykonaniu. Na pierwszym planie widzimy w silnem świetle słonecznem stojącą dziewczynę z dziecięciem na ręku. To zaś stanowi pejzaż, z brzożami perspektywniecznie w dal biegnącemi. Inny pastel — »Dzieci« — niemniej posiada wartości. Portret zaś olejny Leopolda Staffa zachwyca nas elegancją układu i wielkim smakiem artystycznym, chociaż w wykonaniu jest, jak na obraz olejny, za suchy i raz i nas nieco brakiem miękkości.

Bogaty, świetny talent S. Filipkiewicza daje się nam poznać w czterech pracach krajobrazowych. Jedną z nich wyobraża jakiś gęsty las sosen, skąpanych w bładem księżycowym świetle. Obraz ten posiada głęboką wartość znakomitego studyum i zachwyca nas bajecznym efektem barwnym. Jest on najlepszym ze wszystkich innych prac tego artysty.

K. Sichulski dał nam kilka nadzwyczaj oryginalnych studyów z natury. Jedną rzecz mielibyśmy mu do zarzucenia — oto, że swoje studya wystawia. Mogą mieć one dla niego osobistą wartość, lecz o wiele słuszniej uczyniłyby, chowając je w tece i użytkując przy sposobności, aniżeli wystawiając w Salonie. Poza tem są to rzeczywiście nader ciekawe prace, w indywidualny sposób pojęte, cechujące się znakomitym rysunkiem i wielką żywością barw.

Kamociekie o »Pont Neuf na Sekwanie« i »Tyniec« przypominają nam zupełnie jego poprzednie pejzaże. Biję z nich zawsze to szczerze odczucie natury, nie przesadne — a głębokie.

O portretach Augustynowicza wypadałoby może poinowić nieco obszerniej. Ze względu jednak na brak miejsca, muszę ograniczyć się do krótkiej wzmianki. Jak zawsze — widzimy w nich bardzo dobry rysunek, obok znakomicie uchwyconego wyrazu twarzy i wielkiej elegancji w układzie, świadczącej o wielce rozwiniętym smaku artystycznym. Jedną ich wadą jest nu-

żącą monotonią kolorytu, robiąca wrażenie jakiejś anemicznej melancholii i bezsilności.

Zawsze świetny i niezrównany w kolorystyce Malczewski dał nam znowu jedną ze swoich głębokich kompozycyji, owianych szeroką poezją i zadumą.

Kossak Wojciech wystawił »Wiosnę 1813 r.«, świetną — jak zwykle — w wykonaniu

Na zakończenie należy się jeszcze wzmianka W. Wachtłowi za jego znakomite »Dachy w mgłę«, świadczące o coraz bardziej rozwijającym się talencie tego artysty — dalej całej falandy najmłodszych, jak Kuczborskiemu, Henrykowi Szczyglińskiemu, Podgórkowskiemu i Wygrzywałskiemu Feliksowi, który wystawił olejne studyum »Colosseum w noc«, zbyt mało jednak samodzielnie traktowane, jakby się po nim spodziewać wypadało — w końcu Pajakównę za jej prześliczną, oryginalnie namalowaną główkę dziewczęcą.

Odo Dobrowolski.

Polski śpiewak na usługach hakaty.

Powszechne rozgoryczenie wśród Polaków w Poznaniu wywołał fakt występów gościnnych znanego dobrze publiczności polskiej śpiewaka operowego Aleksandra Bandrowskiego na scenie tamtejszego teatru niemieckiego, służącego — jak wiadomo — wyłącznie celom germanizacyjnym. I właśnie ta okoliczność, że śpiewak polski, i to śpiewak tej miary, zdobył się na krok taki, jak śpiewanie na scenie, której przeznaczeniem jest służyć hakatyżmowi za jeden z licznych środków do gniebienia ducha polskiego i wogóle polskości, ta okoliczność zwróciła opinię polską w Poznaniu przedziwne przeciw p. Bandrowskiemu.

Zaznacza to z naciskiem — »Kuryer Poznański«, który tak o sprawie tej pisze:

»Sądziłszy aż do ostatniej chwili, iż p. Bandrowski uwzględni godność swą narodową i nasze smutne, wyjątkowym prawom podlegające położenie i uciemnienie, i progów przybytku, z którego język polski jest wygnany, nie przestąpi, że do świątyni sztuki, służącej celom germanizacyjnym, nie wejdzie. Wobec głośniejszej w całym świecie polityki pruskiej względem naszej dzielnicy, bezwzględnie w czyn wprowadzanej. niepodobna jest, aby p. Bandrowski nie miał być wiedzieć, jaki jest charakter teatru niemieckiego w Poznaniu. Toć właśnie Paderewski nie pozwolił swemu impressaryowi za żadną cenę wystawić swego »Manru« na scenie niemieckiej w Poznaniu, a nazwisko p. Bandrowskiego ściśle jest właśnie związane z wystawieniem tej opery. Wobec tego postępkowi p. Bandrowskiego nowa gorczyz i boleść serce nasze przenika, bo pamiętnym nam jest jeszcze wszystkim dar cesarza Wilhelma I. — owe 30.000 marek, wypłacone z własnej szkatuły — na subwencję dla nowego teatru, pod warunkiem, iż język polski nie zabrzmi w murach teatru miejskiego w Poznaniu...

I wśród takiej to walki o ogniska i ołtarze nasze p. Bandrowski wchodzi do takiego przybytku sztuki w sercu Wielkopolski. Słusznie też widocznie czytaliśmy w gazetach niemieckich zmienione już nazwisko: »Herr von Bandrowsky«. Może więc i nie minie go wieniec z czarnobiałemi wstęgami z napisem: »W dowód uznania od H. K. T.«

Gorzkim to, rzeczywiście bardzo gorzkim słowem, ale postępek p. Bandrowskiego — bo inaczej występów tych nazwać nie można — mógł wszystkich słusznie rozgoryczyć, wywołać nie tylko żal, ale i oburzenie.

Pogłoski o meżaliansie dworskim.

Pomimo telegrafowanych nam wczoraj zaprzeczeń (pochodzących z kół, zbliżonych do dworu) pogłoski o zamierzeniu jakoby małżeństwie arc. Ferdynanda Karola z córką profesora techniki wiedeńskiej panną Bertą Czuber, dzienniki wiedeńskie zamieszczają nowe szczegóły tej sensacyjnej sprawy, zapewniając o ich wiarygodności. Dziennik „Die Zeit“ wysłał jednego ze swoich redaktorów do Hofrata Czubera z prośbą o informację, czy prawdą jest, że arcyksiążę pragnie poślubić jego córkę panną Bertę Czuber.

Prof. Czuber potwierdził w całości owe pogłoski. Arcyksiążę Ferdynand Karol oświadczył się mu formalnie o rękę córki jego p. Berty Czuber dnia 27 grudnia 1903 r. Prof. Czuber odesłał go do córki sam, zrzekając się interwencji i decyzji w tej sprawie.

Prof. Czuber ma dwie córki i dwóch synów, z których jeden chodzi jeszcze do gimnazjum.

Znajomość arcyksięcia Ferdynanda Karola z panną Czuber trwa już rok trzeci. Panna Czuber spędziła z rodziną całe lato zeszłego roku pod Pragę, aby mógł się widzieć z ukochanym.

W Pradze wszyscy widzieli o tym stosunku arcyksięcia, gdyż para zakochanych ukazywała się publicznie na spacerach.

„Die Zeit“ twierdzi, że do tej pory arcyksiążę Ferdynand Karol jeszcze nie przedstawił osobiście cesarzowi próby o pozwolenie na ten związek małżeński.

To samo pismo donosi, że w maju roku bieżącego, arcyksiążę Otto brat następcy tronu, zostanie głównie dowodzącym krajowym w Pradze czeskiej i obejmie komendę tamtejszego korpusu.

Z Wiednia telegrafują nam:

„Zeit“ donosi dziś, że arcyksiążę Ferdynand Karol wyrzekł się już małżeństwa z panną Bertą Czuber wskutek przedstawień Rady familijnej.

„Fremdenblatt“ zapewnia, że wszelkie pogłoski o zaręczynach są bezpodstawne.

„Neues Wiener Journal“ podtrzymuje swoje twierdzenie, że arcyksiążę chce Czuberównę poślubić.

Informacje „Dnia“.

* Jak nam donoszą, odbyło się ubiegłej niedzieli w hotelu George'a we Lwowie zebranie mężów zaufania stronnictwa demokratyczno-narodowego. Na zgromadzenie to otrzymało zaproszenie wielu posłów do Sejmu i Rady państwa oraz wybitniejsi pracownicy na polach: politycznym, ekonomicznym i publicystycznym. Obrady niedzielne były poufne i miały, według naszych informacji, na celu zorganizowanie w Galicji stronnictwa demokratyczno-narodowego t. j., że specjalnym uwzględnieniem stosunków politycznych i ekonomicznych w naszym kraju. W zebraniu wzięli udział posłowie: dr. Głabiński, dr. Grek i dr. Tarnawski z Przemysła, nadto grono profesorów szkół wyższych, przedstawicieli palestry, świata lekarskiego i dziennikarskiego, ogółem kilkadziesiąt osób.

W obradach, które trwały kilka godzin, wyrażono ubolewanie, że nie ma obecnie w kraju naszym stronnictwa, opartego na programie narodowo-demokratycznym, oraz uznano potrzebę stworzenia takiej organizacji politycznej, któraby wywierała mogła odpowiedni wpływ na politykę Koła polskiego i na rząd centralny.

Ożywiona dyskusja nie doprowadziła do konkretnych uchwał, wybrano jedynie komisję, złożoną z 8 członków, która ma ułożyć szczegółowy program akcyjny celem zrealizowania poruszonego projektu, oraz przedłożyć go do zatwierdzenia licznieszemu zebraniu zwolenników nowej partii politycznej.

Zbliża i zdaleka.

Wieczór Mickiewiczowski odbył się onegdaj w Pradze w przepelnionej sali „Domu narodowego“. Obok całej prawicy polskiej zjawili się przedstawiciele inteligencji czeskiej, literaci, dziennikarze, artyści, profesorowie uniwersytetu itd. Głębokie wrażenie wywołał odczyt wielkiego poety czeskiego Jarosława Vrehlickiego, który w mistrzowski sposób scharakteryzował naszego wieszca. Wielkim powodzeniem cieszyła się primadonna „Nar. Div.“ pani Maturaowa, która spiewała pieśni Moniuszki i Chopina, oraz artystka dramatyczna pani Kvapilowa, deklamująca wstęp do „Pana Tadeusza“. Entuzjastycznie wprost przyjmowano i lwowiankę pannę H. Stromengerównę, która okazała się skończoną wirtuozką na skrzypcach.

Rewizja procesu Dreyfusa. Generalny prokurator Baudoin wręczył już prezydentowi sądu kasacyjnego sprawozdanie w sprawie rewizji procesu Dreyfusa. Izba karna sama pragnie wznowienia śledztwa w tej sprawie. Ostatecznie załatwienie jej przez sąd kasacyjny nie nastąpi przed czerwcem.

Echa marszu do Bileku. Z Serajewa donoszą do „N. Fr. Pr.“, że rozprawa przeciw pułkownikowi 69 pp. Grünzwilligowi i współwinnym oficerom o znany marsz do Bileku, odbyła się w zeszłym tygodniu. Akta procesu według przepisu wojskowej procedury karnej, przedłożone zostaną wyższemu sądowi wojskowemu, który je odesła do najwyższego trybunału wojskowego. Ten wyda wyrok, a po zasięgnięciu opinii cesarza, prześle wyrok pierwszej instancji, która go ogłosi. Ogłoszenie to nastąpi dopiero po upływie miesiąca.

— Zamach na agenta tajnej policji Sensację wywołał w Paryżu tajemniczy zamach na agenta tamtejszej policji, popełniony kilka dni temu na jednym z przedmieść Paryża, przy ul. Berzeliusa. Agent dostrzegł wśród ciemności, że jakiś indywiduum skrada się ku niemu z tyłu. Sądząc, że musi to być jakiś zbrodniarz, nie ruszał się z miejsca, lecz obserwował nieznajomego. Ten chciał zająć agenta z tyłu i przebić go nożem. Detektywi odwrócili się szybko i w chwili, gdy zbrodniarz zatapił nóż w jego piersiach, wystrzelili, raniąc opryszka w ramię. Zbrodniarz sądził, że zabił agenta i zaczął uciekać z nożem w ręce. Na szczęście, przebił mu tylko ubranie i lekko zadrasnął w pierś.

Na krzyk agenta zbiegli się policyjanci i zdolali ująć opryszka, który raz jeszcze odgrażał się nożem. Przesłuchiwany na policji, nie dawał żadnych odpowiedzi. Ma lat 26, nie wiadomo, gdzie mieszka, podobno nazywa się Bigogne. Fakt ten zasługuje na uwagę z tego względu, że w tem samym miejscu zdarzył się przed dwoma laty podobny zamach na detektywa.

— Ruch emigracyjny w r. 1903. W wie-deńskim Tow. przemysłowem miał tymi dniami adw. Dr. Ernest Weisl zajmujący odczyt o ruchu emigracyjnym w roku ubiegłym. Na podstawie zebranych troskliwie dat, doszedł prelegent do konkluzji, że od czasu wędrowki ludów nie widział świat tak masowego przenoszenia się ludności z miejsca na miejsce, jak w roku ubiegłym Europa. Przeszło dwa

miliony ludzi opuściło swe dotychczasowe siedziby i ruszyło w świat, po większej części za ocean. szukać nowej ojezyny. Niestety Austro-Węgry zajmują w tym ruchu prawie pierwsze miejsce, gdyż od 1. lipca 1902 do 30. czerwca 1903 stwierdzono urzędowo przeszło 220.000 wypadków wychodźstwa tylko do Stanów Zjednoczonych. Jedynie Włochy dostarczyły cokolwiek większego kontyngentu emigrantów, niż Austria.

Oo się tyczy narodowości emigrantów z Austro-Węgier do Ameryki, to pierwsze miejsce zajmują Polacy, gdyż wyemigrowało ich 37.500, następnie idą kolejno Słowacy 34.400, Chorwaci i Słoweny 32.900, Węgrzy 27.100, Niemcy 23.600, Żydzi 18.760, Rusini 9840, Czesi 7220, Rumuni 4200, Włosi austriaccy 2170. W chwili wyładowania w Ameryce mieli wzysej emigranci z Austro-Węgry przy sobie pieniądze 15.175.000 kor., tj. przeciętnie po 72½ kor. na głowę — najzobniejsi byli Niemcy, bo każdy z nich miał przeciętnie co najmniej po 200 kor. Pod względem stopnia wykształcenia emigrantów najwyżej stoją Czesi, bo było między nimi zaledwie 2 pre. analfabetów. Niemcy mieli ich 4 pre., zaś ostatnie miejsce zajmują emigranci ruscy, między którymi było aż 49 pre. analfabetów.

Prof. Behring o gruźlicy. Na zebraniu Towarzystwa medycznego w Berlinie wygłosił prof. dr. Behring odczyt o gruźlicy, w którym twierdził, że gruźlica szerzy się głównie przez zarażone bakteriami mleko krowie.

Nowiny „Dnia“.

Osobiste.

Wiceprezes zarządu Zakładu ubezpieczeń robotników od wypadków dr. Aleksander Malczyński wyjechał do Wiednia i Berna celem zebrania w tamtejszych zakładach dat, potrzebnych do zamierzonej w zakładzie galicyjskim regulacji etatu i płac urzędników.

Mianowania i przeniesienia. Były minister honowdów gen. Dezyderyusz Kosłowski został mianowany komendantem brygady konnicy w Rzeszowie.

W dyrekcji kolejowej krakowskiej zostali przeniesieni ze względów służbowych: adjunkt maszyn J. Krajewski z warsztatów w Nowym Sączu do ogrzewalni maszyn, adjunkt maszyn L. Seweryn z warsztatów w Nowym Sączu do ogrzewalni w Rzeszowie, asystent maszynowy St. Dąbrycz z sekcji konserwacji w Rozwadowie do warsztatów w Nowym Sączu i asystent budownictwa Flaszczyk z dyrekcji kolejowej w Krakowie do sekcji konserwacji w Rozwadowie.

Cesarz zamianował kanclerza konsysto-ryalnego ks. Wiktora Piotrowicza kanoni-kiem ormiańskim kapituły metropolitalnej we Lwowie.

Cesarz zamianował komendantem 12 dywizji piechoty generał-majora Adolfa Rum-mera, zaś pułkownika barona Karola Daublesky'ego komendantem 9 pp. komendantem 19 pieszej brygady.

Odznaczenia ministrów. Minister kolei dr. Wittek i minister skarbu dr. Boehm-Bawerk otrzymali wielkie krzyże orderu Leopolda.

Stypendyum. P. Filip Zaleski wydał na mocy przysługującego mu w myśl aktu fundacyi im. Zygmunta Weisera prawa rozdania, stypendyum z tej fundacyi w kwocie 500 koron Maryanowi Klimeszowi, uczniowi państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie.

poleca główny i specjalny magazyn herbaty i kawy

MARKUS PARNES

Lwów Jagiellońska 1. 15.

Kawa potaniała
60 ct. pół kg. znakomitej kawy
co dzień świeżo palona

Herbata potaniała
35 ct. ćwierć funta aromatycznej
i niezrównanej dobroci herbaty

Zebrań na ementarzu. Wczoraj o zmierzchu zebrała się na ementarzu Łyczakowski bardzo znaczna liczba młodzieży w celu złożenia cześci i hołdu pamięci poległych bohaterów wolności krwawego r. 1863/64. Przeważała zwłaszcza młodzież gimnazjalna w mundurkach, oprócz niej jednak było także wiele starszych osób, głównie pań. Zebranie odbyło się pod krzyżem, postawionym ku uczczeniu pamięci uczestników powstania styczniowego. Odszpiewano tam parę pieśni narodowych, a następnie jeden z obecnych, akademik W. z pod stóp krzyża przemówił w gorących słowach do zebranych, wzywając ich do pielęgnowania hasła i ideałów r. 1863. Po tem przemówieniu udali się wszyscy z pod krzyża, przy blasku migoczących pochodni, na wzgórze ementarne, na którym znajduje się grób powstańców. Tutaj odszpiewano chorale „Boże Ojczy, Twoje dzieci...”, poczem w milczeniu opuścili wszyscy ementarz, spowity grubym zmkrokiem wieczoru zimowego, młileżacy i chichy.

Wieczór styczniowy w Filharmonii. We czwartek ku uczczeniu 41 rocznicy powstania styczniowego i na dochód Towarzystwa uczestników powstania z r. 1863/4, odbędzie się w sali Filharmonii wieczór muzyczno-wokalny z piękną dobranym programem. Wezmą w nim udział: znana zaszczytnie pianistka panna Zdzisława Setmayerówna, młodzianka śpiewaczka panna Marya Steffłówna, p. Władysław Janikowski (deklamacya), skrzypek p. Demant, oraz dzielni chór „Echa”, który odśpiewa pieśni patriotyczne. Program bardzo zajmujący, oraz szlachetny cel wieczoru, z którego dochód pójdzie na ulżenie doli tym, którzy swe życie i mienie składali na ołtarzu ojezyny w ostatniej walce o niepodległość naszą, ściągają niezawodnie we czwartek do Filharmonii liczną publiczność.

W „Czytelni akademickiej” odbyło się wczoraj nadzwyczajne walne zgromadzenie członków w celu wyboru uzupełniającego zastępy przewodniczącego i zastępy bibliotekarza. Pierwszym wybrano p. Ludwika Bykowski, słuchacza filozofii, drugim zaś p. Bronisława Pawłowski, słuchacza politechniki. Obu ich wybrano z powodu tego, że p. Bator i Kolankowski, którzy zajmowali przedtem te stanowiska, zrezygnowali z nich, a pozostali w wydziale jedynie w charakterze członków.

Po zgromadzeniu odbyło się towarzyskie zebranie członków, na którym omawiano rozmaite sprawy, dotyczące młodzieży, a między innymi wysłuchano sprawozdania z ostatniego zjazdu „Zjednoczenia” w Żurychu.

Tow. „Oszczędności kobiet” odbyło wczoraj doroczne walne zgromadzenie za rok 1902. Przewodniczyła p. Marya Gostyńska. Przedłożone walnemu zgromadzeniu sprawozdanie z działalności Zarządu w roku sprawozdawczym wykazuje niezwykłą ruchliwość Wydziału towarzysztwa, które położyło nie małe zasługi, około popierania i obrony przemysłu krajowego. W imię towarzysztwa „Oszczędności kobiet”, powstała komisya ekonomiczno-przemysłowa, która przeistoczyła się w stowarzyszenie „Pomocy przemysłowej”. Opiekuje się ono wyrobem guzików niecanych, oraz sprzedają koronek wyrabianych w Bobowej, Kanczudzie i Pieniakach. Na wniosek panny Aleksandrowiczówny, uchwalono postać dla polskich dzieci w Fryszacie 100 kor., zaś Kolu pań Tow. szkoły ludowej udzielono na utrzymanie szkół i czyteln 200 kor.

W końcu dokonano wyborów, które dały następujący rezultat: Przewodnicząca: Gostyńska Marya, zastępczyni: Wechslerowa Stefania i Rylska Helena. Sekretarki: Małaczynska Kazimiera i Lewicka Anna, Skarbniczka: Piepiesz-Poratynska, członkowie wydziału: Aleksandrowicz Aniela, br. Gostkowska, Gostyńska Pelagia, Gostyńska Anna, Jaworska Sabina, Jordanowa Wanda, Longchampsowa, Machczyńska Antonina, Reutt Wanda, Hiegerówna Róża, Rolle Marya, Solowijowa, Bartoń i Steczkowska.

Groźba ponownego strejku piekarskiego. W piątek mija czterdziestodniowy termin, ustanowiony przez korporacyę majsterską dla ustalenia nowych warunków pracy i płacy. Nad warunkami tymi obradować będzie dziś wieczór wspólna komisya pracodawców i robotników. Gdyby do ugody nie przyszło, majstrowie żydowscy w piątek zwołią wszystkich robotników z pracy, na co czeladnicy odpowiedzą ponownym ogólnym strejkiem piekarskim, któryby się rozpoczął zaraz w sobotę.

Echa procesu „Unio Catholica”. Sprawa byłego dyrektora filji lwowskiej U.C. Feliksa Thumena, nie jest jeszcze ukończoną, obrońca Thumena dr. Leser, wniosł bowiem do ministerstwa sprawiedliwości podanie o rewizyę procesu.

Ważne dla popisowych. Magistrat m. Lwowa ogłasza, że wykazy imienne popisowych, urodzonych w roku 1883, 1882, 1881, a więc powołanych do tegorocznego głównego poboru, wyłożone będą w miejskim urzędzie konskrypcyjnym od 4. do 15. lutego b. r. do wolnego przeglądu wszystkich interesowanych. Losowanie popisowych, w którym biorą udział tylko urodzeni w roku 1883 i przynależni do gminy miasta Lwowa, odbywać się będzie wobec delegatów Rady miasta 20. lutego od godziny 9 począwszy, w sali radnej magistratu.

Popisowi, którzyby nie otrzymali wezwania do poboru, winni zgłosić się przed rozpoczęciem głównego poboru we Lwowie w dotychczasowym komisaryacie miejskim, ewentualnie w miejskim urzędzie konskrypcyjnym.

Samobójca, który w sobotę odebrał sobie życie w hotelu krakowskim nazywał się Doboszyński, a nie Doboszewski. Był on ostatnio zajęty w aptece Mańkowskiego w Stryju, poprzednio zaś pracował przez szereg lat w aptece Mikołasza. Przyczyną samobójstwa była nieuleczalna choroba. Wczoraj odbył się pogrzeb samobójcy bez asysty duchowieństwa.

Wieczór inauguracyjny urzędu Tow. „Unia” w sobotę 23. b. m. o w pół do 8-mej wieczorem w sali w „Pasażu Mikołasza” z bogatym programem wokalno-deklamacyjnym.

Kronika karnawałowa.

Bal ruskiego akademickiego Towarzystwa „Druh” we Lwowie, odbędzie się dnia 2 lutego br., w salach „Narodnego Doma”. Zaproszenia należy się zgłaszać pisemnie do wydziału tegoż Towarzystwa, Teatralna 22, part.

Salony wiedeńskie za cry Badeniego. W paryskim „Figarze” pojawiły się w szeregu artykułów, podpisanych pseudonimem Mar Yan, osobiste wspomnienie o towarzyskim wiedeńskim z czasów gabinetu hr. Kazimierza Badeniego. Felietonista paryski oddaje zasłużone pochwały życiu towarzyskiemu, które się w tej epoce skupiało w kilku polskich salonach: prezesa ministrów hr. K. Badeniego w pałacu ministerstwa spraw wewnętrznych w salonach państwa Bilińskich w pałacu ministerstwa skarbu, w historycznym z królewskim przepychem urządzonego pałacu ks. Eugeniusza Sabaudzkiego na Himmelfortgasse, posiadającym tradycyę jeszcze towarzyskiego życia z czasów salonu państwa Dunajewskich, tudzież w salonach Adamostwa Jędrzejowiczów — w czasie, kiedy Adam Jędrzejowicz był ministrem dla Galicyi.

Dwie reduty dziennikarskie w bieżącym karnawale odbędą się w sali „Filharmonii” w dniach 30. bm. i 1 lutego.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro o godz. 6 wieczorem.

Ruch literacki i artystyczny.

* Repertuar teatru miejskiego.

W środę „Pajace” Leoncavalla i „Cavalleria rusticana” Drugi i przedostatni gościnny występ p. Gemmy Bellincioni.

We czwartek ku uczczeniu rocznicy styczniowej, popularne przedstawienie po cenach znizonych: „Wesele” Stan. Wyspiańskiego.

W piątek „Carmen” Bizet’a. Trzeci i ostatni gościnny występ p. Gemmy Bellincioni.

W sobotę „Faust”, tragedia w 5 aktach Goethego.

* Repertuar teatru ludowego.

We czwartek ku uczczeniu 41-rocznicy powstania styczniowego „Obrona Częstochowy” Juliana Mörs z Poradowa.

W sobotę popołudniu po cenach znizonych dla młodzieży szkolnej „Zbójcy” Schillera, wieczór „Nitouche” z panią Adolfiną Zimajer.

W niedzielę popołudniu „Romeo i Julia” Szekspira, wieczór „Obrona Częstochowy” Juliana Mörs z Paradowa.

* Z Filharmonii lwowskiej.

We czwartek wieczór muzyczno-deklamacyjny ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego.

W sobotę trzecia reduta, z nowym, nader urozmaiconym i pełnym humoru programem.

* Nowy dramat D’Annunzia.

„Giocundy” napisał nowy utwór dramatyczny p. t. „Córka Joria”. Ma on trzy akty i rozgrywa się w Abruzzach „przed wielu laty”. Treścią jego jest miłość młodego, o niewinnem sercu wieśniaka do zwyczajnej hetery wiejskiej, która pod wpływem tej miłości odradza się duchowo i moralnie, tak, że wyrasta wreszcie na bohaterkę i za winę kochanka swojego dobrowolnie śmierć ponosi. Nowy dramat D’Annunzia wystawiony będzie po raz pierwszy w Medyolanie, w marcu r. b. Rolę owej hetery grać będzie Eleonora Duse.

NEKROLOGIA.

W Należczowie, w Królestwie Polskim: Gustaw Jasiński, b. kapitan wojsk polskich z roku 1863, przeżywszy lat 62.

W Wiedniu: Netti Strauss, starsza siostra Jana Straussa, króla walców, lat 76.

W Wiedniu były poseł Foller.

Ekonomista.

Hr. Gołuchowski i przemysł austriacki. »Fremdenblatt« dzisiejszy wobec mylnych zapatrywań kół przemysłowych, jako-by podczas obrad komisji budżetowej austriackiej delegacji nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych hrabia Gołuchowski zajął nieprzychylnie stanowisko względem austriackiego przemysłu, stwierdza, że to zapatrywanie mogło powstać tylko wskutek wyrwania ze związku poszczególnych ustępów jego mowy.

Przy omawianiu tytułu: wydatki na konsultaty, poruszono rozmaite kwestye w sprawie poparcia przemysłu. Minister wobec podniesionych z wielu stron interpelacyj, stwierdził tylko, że na podstawie własnego doświadczenia podczas służby dyplomatycznej zagranicą mógł stwierdzić, że istnieją pewne nadużycia, które szkodzą naszemu eksportowi. W każdym razie dalekim był od wyrażenia się ujemnie o naszym przemysle eksportowym; przeciwnie, zaznaczył, że zawsze, a zwłaszcza odkąd poruczono mu kierownictwo spraw zagranicznych, jego usilnem staraniem było, o ile od niego to zależało, nasze produkta i handel nasz zagraniczny jak najbardziej popierać i do jego rozwoju się poświęcać.

Nasz fejeton.

W fejetonie rozpoczęliśmy wczoraj druk oryginalnej powieści na tle życia polskich parlamentarzystów pt.: »Chwila zapomnienia«.

Depesze „Dnia“.

(Od własnych korespondentów, z agencji prywatnych i biura korespondencyjnego).

Konkurs na ratusz krakowski.

Kraków (Tel. »Dnia«). Podkomitet inwestycyjny Rady miejskiej uchwalił przedłożenie jej wniosku ogłoszenia ściślejszego konkursu na budowę ratusza w Krakowie, na podstawie wyników ogólnego konkursu, zamkniętego przed kilku dniami.

Deputacya m. Złoczowa w Wiedniu.

Wiedeń (Tel. wł. »Dnia«). Deputacya m. Złoczowa, prowadzona przez dra Byka, była wczoraj u Jaworskiego i u ministrów: dra Koerbera i Piętaka, w sprawie udzielenia miastu bezprocentowej zapomogi. Na czwartek zapowiedziana jest audyencya deputacyi u cesarza.

Z notaryatu.

Wiedeń (Tel. »Dnia«). Prezydent ministrów przeniósł notaryusza Antoniego Schillera z Tyśmienicy do Buska i zamianował kandydata notaryalnego Jana Baumana ze Lwowa notaryuszem w Tyśmienicy.

Z parlamentu węgierskiego.

Budapeszt. (Tel. »Dnia«). Posiedzenie zaczęło się o w pół do 11; zgłoszono pięć nowych interpelacyj. Następnie, w dalszej dyskusyi wojskowej uczestniczył Stefan Rakowski ze stronnictwa ludowego. Omałwiał historię parlamentu węgierskiego w ostatnich latach, wykazując, że podczas przesilenia jedynie partya ludowa pozostała wierna swemu pierwotnemu stanowisku.

Rozłam w obozie Kossutha.

Budapeszt. (Tel. »Dnia«). Poseł Zołtan Lengyel wystosował do Franciszka Kossutha pismo, w którym zapowiada wystąpienie swe ze stronnictwa Kossutha.

Budapeszt. (Tel. wł. »Dnia«). P. Lengyel, który wystąpił ze stronnictwa niezawisłości, ogłosił w swym organie manifest, w którym wzywa naród do stworzenia nowego stronnictwa niezawisłego, mającego za zadanie strzeżenie żywotnych interesów narodowych.

Węgiersej dezertery do Macedonii.

Budapeszt. (Tel. »Dnia«). Władze wojskowe poszukują listami gończymi porucznika artyleryi Adolfa Kropscha i zastępcę oficera Koomana Erblera, którzy narobiwszy długów na 32000 koron uciekli i mieli udać się do Macedonii, aby się połączyć z powstańcami.

Pojedynek posła.

Budapeszt. (Tel. »Dnia«). Poseł Aleksander hr. Teleyk posłał sekundantów sekretarzowi izby posłów Bedemu, ponieważ ten ogłosił w dzienniku »Pesti Hirnap« artykuł obrażający Teleykiego.

Echo mordu.

Chojnice. (Tel. wł. »Dnia«). W procesie o zamordowanie zecera Levyego, skazany został przez tutejszy trybunał słuśnarz Hahn na rok więzienia, drugiego oskarżonego uwolniono.

Rewolucya w niemieckiej Afryce.

Berlin. (Tel. wł. »Dnia«). »Berl. Tagbl.« dowiaduje się, że pochodzący ze Szczecina weterynarz Kämpny (?) został zamordowany przez Hererów (murzynów) podczas przejazdu patrolowego. Z tego sądzą, że przybyłym do Karibibu z Skawopmund posiłkom wojskowym dla odsieczy Otjimbingwe nie udało się posunąć dalej, tj. po za Karibib. Podczas utarczki z Hererami w Warmbad zginął porucznik niemiecki Jobst.

Gubernatorem cesarskim półn.-zach. Afryki (niemieckiej) jest pułkownik Leutwein.

Dziś uchwalił ma parlament 2,820.200 marek dodatkowego kredytu na stłumienie rewolucyi afrykańskiej.

Wilhelmshaven. (Tel. wł. »Dnia«). Przy apelu dla mobilizacyi II. dywizyi marynarki zgłosiła się na komendę: »Ochotnicy wystąpić« — cała dywizya, t. j. tysiąc ludzi.

Kolonja. (Tel. wł. »Dnia«). Wysłano stąd do Afryki okręta: »Książę Henryk« i »Meduzę«.

Na Bałkanie.

Konstantynopol (Tel. »Dnia«). Austro-węgierski konsul dla Mitrowicy, Zambauer, ma tam jutro przybyć. Zainstalowanie jego odbędzie się wśród podobnego ceremoniału, jaki zachowano podczas otwarcia rosyjskiego konsulatu.

Konstantynopol (Tel. »Dnia«). Porta czyni starania, aby pomocnicy komendanta żandarmerji, którzy ze strony mocarstw mają być temu komendantowi dodani, wstąpili do tureckiej służby. Jest to jednak niemożliwe ze względu na kontrolujący charakter tych organów.

Echo zamachu na kolej.

Konstantynopol (Tel. »Dnia«). W Skoplii rozpoczął się proces w sprawie zamachu na koleji koło Welenika.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż. (Tel. »Dnia«). W Izbie posłów rozdano projekt ustawy, podwyższającej więcej, niż w dwójnasób cło na zegarki, części składowe zegarków i miernicze przyrządy dla gazu, elektryczności i wody.

Sztuka na indeksie.

Madryt. (Tel. wł. »Dnia«). Zakazano tu przedstawienia sztuki »Wampiry ludu«, której ostrze zwrócone jest przeciw OO. Jezuitom. Ostatnie przedstawienie tej sztuki dało powód do burzliwych demonstracyj.

Następca hr. Nigry w Wiedniu.

Rzym (Tel. wł. »Dnia«). Król zamianował ks. Avaruę ambasadorem włoskim w Austro-Węgrzech.

Powszechne prawo wyborcze w Szwecyi.

Sztokholm. (Tel. wł. »Dnia«). Mowa tronowa, którą król zagał parlament zapowiada projekt reformy wyborczej na podstawie powszechnego głosowania.

Uwolnienie b. posła Lyncha.

Londyn. (Tel. wł. »Dnia«). W tych dniach wypuszczony będzie na wolność skazany przed rokiem na więzienie za zdradę stanu b. poseł irlandzki Lynch.

„Obrażona“ Rosya.

Petersburg. (Tel. wł. »Dnia«). Pewne organa tutejszej prasy atakują amerykańskich konsulów, akredytowanych w Rosyi, zwłaszcza amerykańskiego konsula w Odesie Mr. Chinana, który jest zarazem korespondentem amerykańskich pism.

Mr. Chinan zatelegrafował w lecie z. r. dokładne szczegóły o rzezi kiszyniewskiej do amerykańskiego dziennika »Sun« i umożliwił temu pismu najwcześniejsze przedstawienie światu mordów tamtejszych w prawdziwym świetle. »Swiet« przypomina, iż konsulowie amerykańscy w ten sam sposób »podzegli« na Kubie przeciw Hiszpanii, i zaleca środki zaradcze przeciw bezprawnemu mieszanui się Amerykanów w sprawy czysto wewnętrzne Rosyi. Ataki te mają również swe źródło w odmowie pożyczki Rosyi przez amerykańskich finansistów.

Niemcy na usługach Rosyi.

Berlin. (Tel. wł. »Dnia«). Podczas

wczorajszej dyskusyi w parlamencie nad gospodarką policji rosyjskiej w Niemczech przyszło do burzliwych zajęć (patrz Kronikę pol.).

W debacie nad odpowiedzią rządową na interpelacyę poseł socyal. Bebel oświadczył, że w wielu wypadkach nie chodziło o ściganie anarchistów lecz o spokojnych podanych rosyjskich, Usłużnością wobec Rosyi Niemcy się kompromitują, bo odgrywiają rolę pachołka wobec sąsiedniego mocarstwa.

Wiedeń (Tel. »Dnia«). Księżna Gizela bawarska odjechała przedpoł. do Budapesztu w odwiedziny do swej córki Augusty. Jutro wieczorem powróci do Wiednia, skąd 22-go odjedzie do Monachium.

Wiedeń (Tel. »Dnia«). Komendant marynarki admirał bar. Spaun udał się na urlop.

Znaki pokoju.

Waszyngton. (Tel. wł. »Dnia«). Ambasador amerykański w Petersburgu doniósł departamentowi spraw zagranicznych, że dzięki staraniom cara, który nie życzy sobie wojny, wstają nadzieje pokojowego załatwienia zatargu rosyjsko-japońskiego.

Petersburg. (Tel. wł. »Dnia«). Namiestnik d. Wschodu admirał Aleksiejew przemówił po defiladzie swego garnizonu w Port-Arturze podczas noworocznej parady do żołnierzy, że car nie życzy sobie wojny. Organ generała Komarowa »Swiet« dodaje do tej wiadomości, że chociaż Rosya jest pokojowo usposobiona, to przecież nie da sobie po nogach deptać.

Londyn. (Tel. wł. »Dnia«). »Morning Leader« podaje, że położenie na dalekim Wschodzie nie jest obecnie tak krytyczne, jak przedtem. Pismo to ogłasza interwiew swego korespondenta z namiestnikiem Aleksiejewem, w którym ten ostatni oświadcza, że konflikt można uważać obecnie prawie za zażegnany.

Pekin. (Tel. »Dnia«). Rosyjskie oddziały wojskowe z miejscowości Czing-wang-tao i z Szanhajkwan zostały odwołane i udają się do Mandżurji. Jedynie siły rosyjskie pozostaną w prowincyi Pecziłi, mianowicie oddziały w Tientsinie i Pekinie dla ochrony poselstw.

Tokio. (Tel. »Dnia«). Biuro Reutersa donosi, że odpowiedź rosyjska spodziewana jest w najbliższym czasie. Sądzą, że Rosya uczyni pewne ustępstwa, wąpią jednakże, aby te ustępstwa uczyniły zadość słusznym żądaniom Japonii.

Nowy Jork. (Tel. »Dnia«). Biuro Reutersa donosi z Seoul: Rosya obwinia koreańskich żołnierzy, że oni to są powodem niepokoju. Na to odpowiedział rząd japoński, że nikt nie ma prawa mieszać się do koreańskich spraw wewnętrznych.

NA DESZANE.

(Za rubrykę tę redakcyja nie odpowiada).

ADWOKAT

Dr. Wojciech Dziedzic
otworzył kancelaryę
we Lwowie ul. Kościuszki 20.

Kawiarnia Wiedeńska Znakomita . . .
. Kawa.

FABRYKA CUKRÓW I HERBATNIKÓW

JANA HÖFLINGERA

WE LWOWIE, TEATRALNA 8 (pl. św. Ducha).

poleca swoje znane z dobroci wyroby.

Główny skład
wędlin
własnego wyrobu

GUSTAW JAJKO

Lwów, ulica Krakowska
poleca
swoje wyroby.

Nowo otworzona fabryka tutek cygaretowych.

JANINA

przy ulicy Gródeckiej 1. 13

poleca dla palących najlepsze tutki Janina białe, nie-
tłuszczone z najprzedniejszej bibułki egipskiej oraz
tutki »Janina« specjalne białe i żółte z najprzedniej-
szej bibułki francuskiej »Abadie«.

Cukier prawdziwie krajowy t. j.
Cukier PRZEWORSKI
ma na opakowaniu napis
Cukrownia i rafineria w Przeworsku
(znak ochronny burak)

wszelki inny cukier a mianowicie opatrzone na-
pisem „Wyrób krajowy“ L. Z. F. jest importo-
wanym do Galicyi obcym towarem!!!

Bazar cukierniczy

ZIMMER A.

Lyczakowska 6.

poleca swoje wyroby 1/2 kg. karmelków
40 ct. — 1/2 kg. pomadek 60 ct.
Wyborne ciasta po 4 ct.

Lyczakowska 6.

Lyczakowska 6.

HOTEL BRISTOL I. p.

TEATR ROZMAITOŚCI

Codziennie występ ulubionego polskiego
komika B. Bronowskiego i nowe sensa-
cyjne komedye.

Jako dobrą i pewną lokacyę
polecamy

- 4% Listy hipoteczne
- 4 1/2% Listy hipoteczne,
- 5% Listy hipoteczne premiowane,
- 4% Listy Tow. kredytowego ziemskiego,
- 4 1/2% Listy Banku krajowego,
- 4% Listy Banku krajowego,
- 5% Obligacye komunalne Banku krajowego
- 4% Pożyczkę krajową,
- 4% gal. Obligacye propinacyjne.
- i wszelkie renty państwowe.

Papiery te sprzedajemy i kupujemy po najdo-
kładniejszym kursie dziennym.

Kantor wymiany

c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego
Banku hipotecznego.

Fabryka asfaltu i papy dachowej
Szeligi Łyszkiewicza
inżyniera

w Lwowie — ulica Świętego Marcina 1. 29 w Lwowie.
poleca płyty izolacyjne różnej grubości,
asfalt gorący do fundamentów i osuszania
wilgotnych ścian w pomieszkaniach, papę
dachową udoskonaloną, wykonywa pokrycia
dachowe i reperacye tychże.

Biuro dzieników i ogłoszeń

KAROLA BUCHSTABA

we Lwowie, ulica Karola Ludwika 21.

przyjmuje abonament na wszystkie pisma krajowe.
OGŁOSZENIA, INSERATY, REKLAMY do wszystkich gazet
miejscowych i zamiejscowych po najtańszych cenach.

Schütz i Chajes

dom bankowy i kantor wymiany

Uważamy włoskie losy
Czerw. Krzyża za stosun-
kowo bardzo tanie. Mają
rocznie 4 ciągnięcia z któ-
rych najbliższe już 1.
lutego. Polecamy.

3 losy włoskie
Czerw. Krzyża

za 156 koron w 26 ratach
po 6 koron. Pierwsza rata
wynosi razem z wydatkami
na stęple etc. 8 kor. 50 hal.
zaś dalsze raty po 6 kor.

Koszta dodatkowe stano-
wco wykluczone.

Gazeta losowań i czeki po-
cztowe bezpłatnie.

DOM BANKOWY

SCHÜTZ I CHAJES

Lwów, plac Maryacki
(róg ul. Kopernika).

Na Karnawał

Koszule najnowsze,
krawaty, kamizelki
pikowe i j. Awabne,
rękawiczki, kanie-
rze, mankiety, la-
ktery salonu,
zwykłe i chevron
w najmodniejszych fa-
sonach w najlepszym
gatunku

w Magazynie
„à la ville de Paris“

Gabriela Starka

Lwów, pl. Marjacki 11.